



Sygn. akt II USKP 69/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku J. Ż.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 września 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 marca 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 r. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. z dnia 10 lutego 2017 r., w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu J. Ż. prawo do wcześniejszej emerytury poczynawszy od dnia 1 stycznia 2017 r., stwierdzając brak

odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji oraz zasądził od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony, urodzony w dniu 20 listopada 1956 r., był zatrudniony: - od dnia 1 września do dnia 28 października 1977 r. (1 miesiąc i 28 dni) i od dnia 12 listopada 1979 r. do dnia 29 lutego 1980 r. (3 miesiące i 19 dni) w R. w O. jako stażysta i technik budowy, odbywając w trakcie tego zatrudnienia zasadniczą służbę wojskową, - od dnia 1 marca 1980 r. do dnia 31 maja 1982 r. w Gminnej Spółdzielni „S.” w S. jako technik budowlany, a następnie jako kierownik ekipy remontowo-budowlanej (2 lata i 3 miesiące), - od dnia 1 lipca 1983 r. do dnia 31 maja 1994 r. w O. w O. jako kierownik obiektu (10 lat i 11 miesięcy), - od dnia 16 czerwca 1994 r. do dnia 30 listopada 1998 r. w M. w M. jako zastępca kierownika zakładu (4 lata, 5 miesięcy i 15 dni).

W zaskarżonej decyzji organ rentowy stwierdził, że ubezpieczony osiągnął wymagany wiek emerytalny 60 lat, na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymuje się łącznym stażem pracy wynoszącym łącznie 25 lat, lecz nie udowodnił żadnego okresu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

Zgodnie ze świadectwem pracy z dnia 31 maja 1994 r. wystawionym przez O. w O. ubezpieczony w okresie od dnia 1 lipca 1983 r. do dnia 31 maja 1994 r. pracował jako kierownik obiektu w KGR. Przedsiębiorstwo zajmowało się budową wodociągów, kanalizacji, oczyszczalni, stacji ujęcia wody i ciepłociągów, a ubezpieczony nadzorował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wszystkie prace związane z budową tych ciągów technologicznych. Był kierownikiem na budowie sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłowniczych w różnych miejscach w kraju oraz kierownikiem robót specjalistycznych w postaci wykopów głębokich, układania wodociągów, ciepłociągów, parociągów. Niekiedy nadzorował też prace na obiektach wysokich, to jest roboty antykorozyjne, montażowe, blacharskie. Nie miał biura, a czynności administracyjne wykonywał w barakach na terenie budowy. Świadkowie S. K. i H. K., pracujący wówczas z ubezpieczonym zeznali, że był on kierownikiem robót na budowie oczyszczalni ścieków w O., a jako kierownik obiektu nadzorował budowę wodociągów, kolektorów sanitarnych, kolektorów deszczowych,

prace wykonywane w głębokich wykopach do 10 m oraz wykonywane na wysokościach. Potwierdzili, że jego miejscem pracy była budowa.

Powołana w sprawie biegła sądowa z zakresu bhp oceniła, że praca wykonywana przez ubezpieczonego na stanowisku kierownika obiektu była pracą wykonywaną w szczególnych warunkach, wymienioną w wykazie A, dział XIV, poz. 24 jako kontrola między operacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r. Nr 8, poz. 43 ze zm., dalej jako rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.). Ubezpieczony jako kierownik obiektu nadzorował bowiem pracę zbrojarzy, betoniarzy, kierowców samochodów ciężarowych, prace w głębokich wykopach. Do analogicznych wniosków doszedł powołany w sprawie drugi biegły z zakresu bhp.

Odnosnie do okresu zatrudnienia ubezpieczonego w M. w M. od dnia 16 czerwca 1994 r. do dnia 30 listopada 1998 r., to ze świadectwa pracy z dnia 6 maja 2016 r. wystawionego za ten okres wynika, że pracował on jako zastępca kierownika zakładu, sprawując dozór inżynieryjno-techniczny, o którym mowa w dziale XIV, poz. 24 w związku z pracami wymienionymi w dziale V, poz. 1 i dziale IX, poz. 1-3 wykazu A. Do jego obowiązków należał bezpośredni nadzór nad pracą oczyszczalni ścieków, stacji ujęcia wody, budową i remontem wodociągów, budową kanałów technologicznych i remontem tych kanałów technologicznych, a wszelkie prace biurowe wykonywał kierownik zakładu. Ubezpieczony zajmował się nadzorem nad pracą oczyszczalni ścieków w M., stacją ujęcia wody, budową wodociągów, awariami wodociągów i kanalizacji, budową kanałów technologicznych w głębokich wykopach. Jego praca w oczyszczalni ścieków polegała na monitorowaniu procesów biologiczno-chemicznych oraz na koordynacji prac pracowników obsługujących poszczególne urządzenia oczyszczalni. Wszystkie zbiorniki w oczyszczalni były typu otwartego, a praca polegała na badaniu w każdym zbiorniku ścieków stopnia redukcji pierwiastków i różnych biogenów. Ubezpieczony bezpośrednio nadzorował te prace, a oprócz tego

nadzorował modernizację urządzeń. Z zeznań świadka T. B. wynika, że ubezpieczony nadzorował stację uzdatniania wody, dbając o jej prawidłowe funkcjonowanie, nadzorował prace na przepompowni i oczyszczalni ścieków, prace związane z konserwacją, budową sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, które były prowadzone w głębokich wykopach. Ubezpieczony był odpowiedzialny za prawidłowy przebieg i nadzór nad powierzonymi pracami i nie było innej osoby nadzorującej bezpośrednio pracowników, miał uprawnienia budowlane. Osobą, która bezpośrednio na budowie sprawowała nadzór był ubezpieczony, zaś prace biurowe wykonywał świadek T. B. i kierownik zakładu A. D., który był bezpośrednim przełożonym ubezpieczonego. W tym okresie to ubezpieczony zajmował się bezpośrednim nadzorowaniem prac, organizowaniem prac brygad remontowo-budowlanych, utrzymaniem oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody pod względem technicznym, pracował w terenie, gdyż posiadał niezbędne uprawnienia.

Według świadka W. K., pracującego jako hydraulik-konserwator, ubezpieczony odpowiadał za roboty budowlane, remontowe i awaryjne, pracował w terenie i podlegali mu praktycznie wszyscy pracownicy fizyczni. Świadek L. Ż., brygadzysta grupy zajmującej się zakładaniem wodociągów, wykopami, kanalizacją, wykonywaniem przyłączy na oczyszczalni i kolektorów do zbiorników zeznał, że ubezpieczony był cały czas w terenie i nadzorował wykonywane tam prace. Natomiast sprawami biurowymi zajmował się A. D. i T. B.. W ocenie biegłej z zakresu bhp praca ubezpieczonego na stanowisku zastępcy kierownika zakładu nie była pracą wymienioną w wykazie A dział XIV, poz. 24, gdyż była to praca typowo administracyjno-biurowa, co wynika z zakresu jego obowiązków. Drugi biegły z zakresu bhp, powołując się na dokumenty znajdujące się w aktach osobowych, doszedł do odmiennych wniosków i zaliczył ubezpieczonemu sporny okres do pracy w szczególnych warunkach. Ubezpieczony uzyskał bowiem: - kwalifikacje zawodowe do wykonywania zawodu technika budowlanego o specjalności budownictwo ogólne i tytuł technika budowlanego od dnia 16 czerwca 1977 r., - uprawnienia do pełnienia samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie kierownika budowy i robót w specjalności konstrukcyjno-budowlanej od dnia 22 marca 1983 r., - uprawnienia sanitarne do pełnienia samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie kierownika budowy i robót w specjalności instalacyjno-

inżynieryjnej w zakresie sieci wodociągowych i kanalizacyjnych (do kierowania, nadzorowania i kontrolowania budowy i robót, kierowania i kontrolowania wytwarzania konstrukcyjnych elementów sieci oraz oceniania i badania stanu technicznego w zakresie sieci wodociągowych, kanalizacyjnych uzbrojenia terenu o powszechnie znanych rozwiązaniach konstrukcyjnych) od dnia 31 lipca 1990 r. Biegły zwrócił uwagę, że z zakresu czynności ubezpieczonego jako zastępcy kierownika wynika, iż podlegał on bezpośrednio kierownikowi zakładu, co w zestawieniu z zeznaniami świadków daje podstawy do przyjęcia, że sprawował nadzór nad pracami budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej - jako jedyna osoba w zakładzie pracy posiadał specjalistyczne uprawnienia do wykonywania nadzoru nad tymi pracami. A. D. nie posiadał stosowanych uprawnień, a zatem nadzór nad pracami sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wykonywał ubezpieczony w ramach obowiązków służbowych.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że świadectwo pracy z dnia 3 grudnia 2015 r., wystawione przez R. w O. potwierdza, iż ubezpieczony w okresach od dnia 1 września 1977 r. do dnia 28 października 1977 r. oraz od dnia 21 października 1979 r. do dnia 29 lutego 1980 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace wymienioną w wykazie A, dziale XIV poz. 24. Ubezpieczony pracował tam jako technik budowy przy montażu urządzeń wodno-melioracyjnych, kierował ludźmi pracującymi na budowie. Nadzorował roboty ziemne, wykopy głębokie, pracę koparek jednonaczyniowych mechanicznych, spychaczy DT, a także sprawował nadzór nad samochodami dostawczymi i samowyladowczymi. Nadzorował od 15 do 35 osób - robotników budowlanych, monterów urządzeń wodno-melioracyjnych i betoniarzy. W zimie roboty odbywały się wolniej, ale nie przerywano prac. Biuro ubezpieczonego znajdowało się w barakach ustawianych na budowie. W tym też okresie został on powołany do czynnej służby wojskowej. Zdaniem biegłej brak uprawnień budowlanych w specjalności wodno-melioracyjnej oraz brak możliwości prowadzenia prac melioracyjnych w okresie zimowym uniemożliwia uznanie tego okresu jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Z kolei drugi biegły w oparciu o analizę zakresu rodzaju prac nadzorowanych przez ubezpieczonego uznał ten okres za pracę opisaną w wykazie A, dział XIV, poz. 24, ponieważ praca na stanowisku technika budowy i majstra

budowy w zasadzie niczym się nie różniła. Każda z tych osób miała w terenie odcinek, na którym pracowała, gdyż - co stanowi fakt powszechnie znany - dostępność kadry technicznej była w latach 70-tych XX wieku bardzo ograniczona. Stąd na co dzień bezpośrednią kontrolę i nadzór nad pracownikami wykonującymi prace w terenie sprawowali technicy budowy, gdyż odpowiadali za prawidłowość powierzonego im odcinka robót. W ocenie biegłego istniały czynniki ryzyka szkodliwe i uciążliwe dla zdrowia ubezpieczonego jako technika budowy podczas sprawowanego dozoru technicznego na stanowiskach pracy w szczególnych warunkach, podczas robót wodno-kanalizacyjnych, budowy rurociągów w głębokich wykopach, przy zakładaniu urządzeń melioracyjnych. Skoro ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach zarówno przed służbą wojskową, jak i po jej zakończeniu, to cały ten okres podlega zaliczeniu jako praca wykonywana w szczególnych warunkach.

Zatrudnienia w Gminnej Spółdzielni „S.” w S. w okresie od dnia 1 marca 1980 r. do dnia 31 maja 1982 r. biegła sądowa nie uznała za wykonywanie pracy w szczególnych warunkach wymienionej w wykazie A, dziale XIV, poz. 24, ponieważ ubezpieczony nie miał wówczas uprawnień do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych obejmujących kierowanie, nadzorowanie i kontrolowanie techniczne budowy i robót. Według opinii drugiego biegłego z zakresu bhp w spornym okresie ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach, ponieważ tak wynika ze świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 23 września 2015 r. wydanego przez pracodawcę.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione. Zaliczeniu do okresu pracy w szczególnych warunkach podlegają bowiem okresy zatrudnienia ubezpieczonego u wszystkich pracodawców poza Gminną Spółdzielnią „S.”. W ocenie Sądu Okręgowego praca ubezpieczonego w O. w O. w okresie od dnia 1 lipca 1983 r. do dnia 31 maja 1994 r. (10 lat i 11 miesięcy) stanowiła pracę wykonywaną w szczególnych warunkach, o której mowa w poz. 24, dział XIV wykazu A, ponieważ opinie powołanych w sprawie biegłych są zbieżne oraz znajdują oparcie w orzecznictwie, zgodnie z którym praca polegająca na kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozorze inżynieryjno-technicznym, o której mowa w poz. 24 działu XIV wykazu A, może być

uznana za pracę w szczególnych warunkach, jeżeli pracownik stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, obowiązującym na danym stanowisku pracy sprawował taką kontrolę lub dozór na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A. Wówczas okres wykonywania tej pracy uzasadnia prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu, niezależnie od tego ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. Oceniając zatrudnienie ubezpieczonego w M. w M. w okresie od dnia 16 czerwca 1994 r. do dnia 30 listopada 1998 r. (4 lata, 5 miesięcy i 15 dni), Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzone w sprawie dokumenty poza nazwą stanowiska pracy i zakresem obowiązków, który ma niezwykle ogólny charakter, nie dają szczegółowych informacji co do tego, jakie prace wykonywał wówczas ubezpieczony. Logika wskazuje jednak na to, że zatrudnienie ubezpieczonego, który posiadał niezbędne uprawnienia, na stanowisku zastępcy kierownika, było zabiegiem celowym. Kierownik zakładu potrzebował osoby, która będzie miała odpowiednie uprawnienia, aby nadzorować pracowników w terenie. Przy badaniu możliwości zaliczenia danej pracy do wykonywanej w szczególnych warunkach nie można bowiem opierać się jedynie na treści zakresu obowiązków (który za omawiany okres sugerował typowo administracyjno-biurową pracę ubezpieczonego), lecz należy uwzględnić zeznania świadków.

W rozpoznawanej sprawie wszyscy świadkowie - zarówno przełożeni, jak i podwładni ubezpieczonego - analogicznie opisywali zakres rzeczywiście wykonywanych przez niego obowiązków, wskazując ubezpieczonego jako osobę sprawującą bezpośredni nadzór w terenie nad pracownikami. Dlatego zdaniem Sądu Okręgowego opinia sporządzona przez drugiego biegłego jest bardziej adekwatna do oceny charakteru pracy ubezpieczonego, aniżeli opinia pierwszej biegłej, wydana wyłącznie w oparciu o zakres jego obowiązków. Oceniając charakter pracy ubezpieczonego w spornym okresie Sąd Okręgowy miał na uwadze, że norma z poz. 24, działu XIV wykazu A spełnia się również wtedy, gdy osoby sprawujące kontrole lub dozór inżynieryjno-techniczny nie mają bezpośredniego zwierzchnictwa nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych

warunkach. Wystarcza, że nadzorujący pracują w określonym miejscu i tam wykonują swoją pracę, czyli na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Nie przesądza o tym zatrudnienie przeważającej liczby pracowników przy pracach w szczególnych warunkach, lecz to, czy dla osiągnięcia celu postawionego oddziałowi (wydziałowi) konieczne było wykonywanie prac wymienionych w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. W tym ujęciu termin „podstawowe” koncentruje uwagę nie na zbiorowości pracowników, ale na funkcji przypisanej wyodrębnionej strukturze pracodawcy. Regulacja poz. 24, dział XIV wykazu A ma normatywnie charakter uniwersalny, co oznacza, że przy ocenie, czy określona kontrola bądź dozór stanowiły pracę w szczególnych warunkach, łącznikiem jest narażenie wykonującego te czynności na czynniki istniejące na stanowiskach pracy pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, których praca podlega nadzorowi. Ubezpieczony nadzorował pracowników, którzy wykonywali prace wyszczególnione w wykazie A, dział IX, poz. 2 (oczyszczanie ścieków i filtrów otwartych) oraz dział V, poz. 1 (roboty wodnokanalizacyjne oraz budowa rurociągów w głębokich wykopach) i poz. 3 (prace maszynistów ciężkich maszyn budowlanych). Jeżeli pracownik wykonuje bezpośrednio czynności dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, to objęcie tym dozorem także innych prac wykonywanych na tych oddziałach i wydziałach niewymienionych w wykazie A, nie pozbawia czynności dozoru inżynieryjno-technicznego charakteru pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedstawione powyżej dwa sporne okresy zatrudnienia wynoszą łącznie 16 lat, 3 miesiące i 15 dni, a więc są wystarczające do uzyskania przez ubezpieczonego prawa do emerytury na podstawie art 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 291, dalej jako ustawa emerytalna) w związku z § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.

Oceniał jednak również pozostałe okresy zatrudnienia ubezpieczonego uznając, że do pracy w szczególnych warunkach należy zaliczyć okres zatrudnienia od dnia 12 listopada 1979 r. do dnia 29 lutego 1980 r. w R. w O., trwający łącznie ze służbą wojskową 2 lata i 6 miesięcy. O zaliczeniu danego okresu do pracy w szczególnych warunkach nie może bowiem decydować posiadanie stosownych

uprawnień do takiej pracy, skoro ubezpieczony był narażony na wszelkie szkodliwe czynniki dla zdrowia jak pracownicy, których nadzorował. Odmawiając zaliczenia do prac w szczególnych warunkach zatrudnienia w Gminnej Spółdzielni „S.” Sąd Okręgowy odwołał się do opinii pierwszej biegłej wskazując, że ubezpieczony nadzorował wówczas wszelkie prace budowlano-remontowe, ale nie były to prace podstawowe, ponieważ przeważały prace murarskie i wykończeniowe, niewymienione w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. jako prace w szczególnych warunkach.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 27 marca 2019 r. zmienił zaskarżony przez organ rentowy wyrok i oddalił odwołanie.

Odnosząc się do zakwestionowanych w apelacji okresów zatrudnienia ubezpieczonego - poza Gminną Spółdzielnią „S.” - Sąd Apelacyjny stwierdził, że do oceny, czy praca danego rodzaju jest wykonywana w szczególnych warunkach nie jest potrzebne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, ponieważ oceny takiej dokonuje sąd orzekający. Tymczasem w niniejszej sprawie powołani biegli z zakresu bhp ocenili pracę ubezpieczonego jako pracę, która na określonych stanowiskach w branży budowlanej nie polegała bądź polegała na kontroli lub dozorcze inżynieryjno-technicznym sprawowanym nad pracownikami wykonującymi jako podstawowe prace w szczególnych warunkach. Stanowisko wyrażone przez biegłych nie ma jednak decydującego wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie. Sąd Apelacyjny wskazał, że prawodawca przyjął normatywnie uniwersalny charakter regulacji poz. 24 działu XIV, a zatem nie każda praca podstawowa w szczególnych warunkach powoduje szkodliwe warunki pracy dla kontrolującego (dozorującego). Kluczowy jest bowiem określony w art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej warunek szkodliwości pracy na stanowisku kontroli czy nadzoru wynikającej z pracy podstawowej. Oznacza to, że omawiana norma dotyczy nie tylko bezpośrednich przełożonych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, czyli majstrów, mistrzów lub starszych mistrzów, lecz także kierowników wydziałów, którzy pośrednio sprawują kontrolę lub dozór, jeśli nadzór i kontrolę wykonywali w szkodliwych warunkach, takich jak kontrolowani przez nich pracownicy zatrudnieni w szczególnych warunkach. Nie jest jednak wykluczone, że osoby nadzorujące (kontrolujące) mogą sprawować nadzór (kontrolę) także nad innymi pracownikami,

niewykonującymi pracy w szczególnych warunkach, czy też wykonywać prace administracyjne, które składają się na rodzajową pracę w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24. Przy czym czynności administracyjno-biurowe mogą być ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym i stanowiące jego immanentną cechą, bądź niepozostające w żadnym związku z tym dozorem i związane z innymi obowiązkami, wykraczającymi poza zakres tego dozoru (nadzoru), co uniemożliwia sprawowanie dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a w konsekwencji wyłącza możliwość zaliczenia takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do zaliczenia do stażu pracy w warunkach szczególnych zatrudnienia ubezpieczonego w R. w O., ponieważ nie miał on w tym okresie stosownych uprawnień i była to jego pierwsza praca zarobkowa w wyuczonym zawodzie technika budowlanego. Przez pierwsze dwa miesiące odbywał staż, a po zakończeniu służby wojskowej pracował przez około pięć miesięcy jako technik budowy. Wobec tego nie mógł pełnić samodzielnej funkcji kierowniczej na budowie. Zgodnie z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20 lutego 1975 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz.U. z 1975 r. Nr 8, poz. 46 w wersji obowiązującej do dnia 22 sierpnia 1991 r.) uzyskanie uprawnień budowlanych do samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie musiała poprzedzać co najmniej trzyletnia praktyka na budowie, a warunku tego ubezpieczony nie spełniał. Nie mógł zatem samodzielnie nadzorować i kontrolować pracowników pracujących przy montażu urządzeń wodnokanalizacyjnych. Uprawnienia do pełnienia samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, tj. kierownika budowy i robót w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, ubezpieczony uzyskał dopiero w dniu 22 marca 1983 r., natomiast do pełnienia samodzielnej funkcji technicznej kierownika budowy i robót w specjalności instalacyjno-inżynieryjnej w zakresie sieci wodociągowych i kanalizacyjnych w dniu 31 lipca 1990 r.

Do stażu pracy w szczególnych warunkach zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zaliczyć także okresu zatrudniania ubezpieczonego w O. w O.. Zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków na stanowisku kierownika obiektu ubezpieczony

był odpowiedzialny w szczególności za: 1) przygotowanie budowy; 2) przygotowanie produkcji; 3 zagospodarowanie placu budowy; 4) w zakresie trwania budowy (w tym m.in. sprawowanie osobistego stałego nadzoru nad przebiegiem robót; uzgadnianie z inwestorami zmiany technologii czy rozwiązania konstrukcyjnego i wpisywanie ich do dziennika budowy; ustalanie terminów odbioru częściowych i zgłaszanie ich w dzienniku budowy; czuwanie nad dotrzymaniem terminów umownych rozpoczęcia i zakończenia robót; sprawdzanie, czy warunki geologiczne w wykopie odpowiadają opisowi warunków podanych w dokumentacji technicznej; dopilnowanie sporządzenia obmiaru robót zanikających lub ulegających zakryciu przy udziale inspektora nadzoru); 5) w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy; 6) w zakresie planów; 7) w zakresie fakturowania robót; 8) w zakresie gospodarki materiałowej; 9) w zakresie sprzętu i transportu; 10) w zakresie kosztów robót specjalistycznych; 11) w zakresie organizacji pracy (w tym m.in. za organizowanie i kierowanie grupą pracowników na określonym przez kierownika grupy robót obiekcie; wnioskowanie o zaangażowanie, zaszeregowanie, urlopowanie, zwolnienie, karanie lub nagradzanie podległych pracowników; zapoznanie pracowników z Regulaminem Pracy Przedsiębiorstwa; czuwanie nad właściwym doбором składu brygad roboczych mając na uwadze wysoką wydajność pracy; zabezpieczanie frontu robót dla załogi; czuwanie nad wydaniem zleceń roboczych przed rozpoczęciem fragmentu robót; dokonanie obmiaru jakościowego, odbioru wykonanych robót oraz między operacyjnego przekazywania robót; terminowe sporządzanie zleceń roboczych, list zaliczkowych o miesięcznych list pracy; prowadzenie szkolenia załogi, zaznajamiając ją z przepisami bhp i ppoż., prawem budowlanym i bieżącymi zarządzeniami przedsiębiorstwa; organizowanie narad produkcyjnych, dbanie o warunki socjalno-bytowe załogi); 12) w zakresie odbioru końcowego i okresu awaryjnego; 13) w zakresie likwidacji zaplecza techniczno-gospodarczego; 14) w zakresie pozostałych czynności – obowiązków. Według ubezpieczonego był on kierownikiem robót specjalistycznych, do których należały wykopy głębokie, wodociągi, ciepłociągi, parociągi. Zajmował się również budową oczyszczalni, stacji ujęcia wody. Poza tym w Przedsiębiorstwie wykonywano roboty na wysokich obiektach, np. ciepłociągi na wysokich słupach, roboty antykorozyjne, montażowe, blacharskie. Ubezpieczony nadzorował

wszystkie prace związane z budową ciągów technologicznych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Pracę biurową wykonywał po godzinach pracy. Nie miał swojego biura, był tylko barak na terenie budowy. Potwierdzają to zeznania świadka S. K., który był kierownikiem budowy ujęcia wody w O., a następnie kierownikiem grupy robót, a z których wynika, że ubezpieczony jako kierownik robót (obiektu) cały czas zajmował się robotami inżynieryjnymi zewnętrznymi związanymi z kanalizacją i wodociągami. Przedsiębiorstwo ich zatrudniające specjalizowało się w uzbrojeniu terenów w oczyszczalniach, w ujęciu wody, uzbrojeniu ulic, sieci wodociągowych, kanalizacji deszczowej i kanalizacji sanitarnej. Pod nadzorem ubezpieczonego pracowały 2-3 brygady. Ubezpieczony sprawował nadzór nad pracami wykonywanymi na danym odcinku robót, które były wykonywane niezależnie od panujących warunków atmosferycznych. Sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami, którzy wykonywali roboty inżynieryjne w terenie, czyli w głębokich wykopach, prace na wysokości, prace przy izolacjach ciężkich zbiorników, kanalizacji deszczowej, rurociągach kanalizacyjnych i przemysłowych. Samodzielnie prowadził prace wodociągów, kolektorów sanitarnych i deszczowych. Wykonywał również drobne prace biurowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego, z zeznań ubezpieczonego oraz obu świadków wynika, że sprawował on dozór inżynieryjno-techniczny nad pracownikami wykonującymi jako podstawowe prace w szczególnych warunkach, bo do takich należą roboty wodnokanalizacyjne, budowa rurociągów w głębokich wykopach oraz prace maszynistów ciężkich maszyn budowlanych lub drogowych (wykaz A, dział V, poz. 1 i 3). Jednak według zakresu obowiązków wykonywał również liczne czynności administracyjno-organizacyjne, które nie były ściśle związane ze sprawowanym dozorem, np. branie udziału w opracowaniu projektu organizacji robót, przygotowanie harmonogramu robót pod kątem zachowania obowiązującego cyklu produkcyjnego i harmonogramu na dostawy materiałowe, siłę roboczą, sprzęt, wyposażenie itp.; analizowanie i sprawdzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej; prowadzenie na bieżąco dziennika budowy i księgi obmiarów; opracowanie asortymentowego planu miesięcznego na podstawie harmonogramu robót w ramach otrzymanych wskaźników i w uzgodnieniu z kierownikiem grupy robót; organizowanie narad produkcyjnych; uczestniczenie we wszystkich komisjach dotyczących robót. Tak

rozbudowane obowiązki administracyjno-biurowe na stanowisku kierownika obiektu nie pozwalają przyjąć, że dozór inżynieryjno-techniczny, który ubezpieczony niewątpliwie sprawował nad pracownikami wykonującymi roboty wodnokanalizacyjne oraz budującymi rurociągi w głębokich wykopach, był wykonywany stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Analogicznie Sąd Apelacyjny ocenił prace wykonywane przez ubezpieczonego w M. w M. na stanowisku zastępcy kierownika. Zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków zajmował się on m.in. 1) systematycznym nadzorowaniem, instruowaniem i koordynowaniem pracy komórki; prowadzeniem działań w kierunku poprawy wyniku finansowego zakładu; 2) stałym planowaniem zapasów magazynowych niezbędnych dla sprawnego usuwania skutków awarii; 3) nadzorowaniem prawidłowej pracy uzbrojenia na sieci wodnokanalizacyjnej; nadzorowanie nad sprawami związanymi z opracowaniem wieloletnich i rocznych programów potrzeb w zakresie inwestycji, modernizacji i remontów urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, a także opracowaniem rocznych planów rzeczowych w zakresie zaopatrzenia w wodę i odprowadzenia ścieków; 4) uzgadnianiem dokumentacji na inwestycje, modernizacje i remonty urządzeń wodnokanalizacyjnych; 5) braniem udziału w pracach komisji odbiorów końcowych i częściowych realizowanych inwestycji, modernizacji i remontów kapitałowych; 6) opracowaniem instruktażu eksploatacji; 7) właściwym obmiarem i rozliczeniem czasu pracy sprzętu i taboru samochodowego; 8) nadzorowaniem, rozliczaniem i kontrolą zużycia materiałów pędnych; 9) planowaniem remontów i przeglądów okresowych sprzętu i taboru samochodowego; 10) dokonywaniem rozliczeń materiałowych w formie zestawień z podaniem miejsca i czasu, wykorzystania materiałów oraz pracownika wykorzystującego powierzone materiały; 11) opracowywaniem planów szkoleń specjalistycznych; 12) prowadzeniem ewidencji odbiorców wody i odprowadzenia ścieków; 13) nadzorem nad wystawianiem rachunków za wodę i odprowadzenie ścieków; 14) nadzorem nad wystawianiem faktur za wykonane roboty; 15) sprawdzaniem i opiniowaniem dokumentacji technicznej zgodnie z obowiązującymi przepisami; 16) współpracowanie ze stacją sanitarno-epidemiologiczną w zakresie oceny jakości wody; 17) współpracowanie z jednostkami nadzoru, badań i kontroli środowiska w zakresie poboru wody z ujęć i

odprowadzenia ścieków. Dość szeroki zakres obowiązków ubezpieczonego na stanowisku zastępcy kierownika zakładu wynikał z tego, że zastępował on kierownika zakładu w razie jego nieobecności. Aby zachować ciągłość funkcjonowania zakładu pracy w czasie nieobecności kierownika zakładu był uprawniony do podpisywania wszelkiej dokumentacji. Jednak mimo szerokiego zakresu obowiązków, faktycznie pracował w oczyszczalni ścieków, co polegało na ciągłym monitorowaniu procesów biologiczno-chemicznych i koordynacji pracowników obsługujących poszczególne urządzenia. Kierownik zakładu A. D. nie miał wykształcenia związanego z budownictwem i instalacjami sanitarnymi, dlatego to ubezpieczony zajmował się bezpośrednim nadzorem i organizowaniem prac brygad remontowo-budowlanych, nadzorował prace stacji uzdatniania wody, przepompowni i oczyszczalni ścieków, sprawował nadzór nad konserwacją i budową sieci wodociągowych i kanalizacyjnych. Posiadał biuro w siedzibie zakładu pracy, ale większość czasu pracy spędzał w terenie. Świadkowie W. K. oraz L. Ż. zeznali, że ubezpieczony zajmował się robotami remontowymi, budowlanymi i awaryjnymi, podlegali mu wszyscy pracownicy, nadzorował ich prace w terenie, natomiast T. B. i A. D. zajmowali się sprawami biurowymi. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny nie zanegował tego, że na stanowisku zastępcy kierownika zakładu ubezpieczony miał kontakt z czynnikami szkodliwymi dla organizmu człowieka. Zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków musiał posiadać znajomość uzbrojenia sieci wodnokanalizacyjnej oraz nadzorować prawidłową pracę tych instalacji. To też potwierdza, że był obecny w miejscu budowy sieci wodociągowej, czy też kanalizacyjnej. Niewątpliwie też przebywał na terenie oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody, choćby z tego powodu, że musiał współpracować ze stacją sanitarno-epidemiologiczną w zakresie oceny jakości wody oraz współpracować z jednostkami nadzoru, badań i kontroli środowiska w zakresie poboru wody z ujęć i odprowadzenia ścieków.

Według Sądu Apelacyjnego nie można jednak pominąć, że zakres obowiązków ubezpieczonego był znacznie szerszy niż tylko dozór inżynieryjno-techniczny nad pracownikami, których praca polegała na wykonywaniu robót wodnokanalizacyjnych oraz budowie rurociągów w głębokich wykopach (wykaz A, dział V, poz. 1), oczyszczaniu ścieków i filtrów otwartych (wykaz A, dział IX, poz. 2),

czy też nad maszynistami ciężkich maszyn budowlanych lub drogowych (wykaz A, dział V, poz. 3). Wykonywał on bowiem szereg czynności administracyjnych mających na celu utrzymanie ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa, które nie były ściśle powiązane ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami, którzy jako podstawową wykonują pracę w szczególnych warunkach. Do tego też celu ubezpieczony posiadał swoje biuro w siedzibie zakładu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć, że pracą biurową zajmowali się tylko T. b. i kierownik zakładu A. D.. Owszem, ubezpieczony z racji posiadanych uprawnień jeździł do miejsc, w których była wykonywana praca w szczególnych warunkach, ale nie przebywał tam stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Jego zadaniem było bowiem także opracowanie różnego rodzaju planów inwestycji i programów. Zajmował się koordynacją pracy biurowej dotyczącej prowadzonych robót wodnokanalizacyjnych, czy też oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody. Stały, bezpośredni nadzór na pracownikami, wykonującymi jako podstawową pracę w szczególnych warunkach, sprawowały osoby stale przebywające w miejscach, w których te prace były wykonywane.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny stwierdził, że ubezpieczony nie sprawował w spornych okresach dozoru inżynieryjno-technicznego, o którym mowa pod poz. 24, dział XIV wykazu A, a zatem nie spełnił wszystkich warunków wymaganych do nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 184 ust. 1 i 2, art. 32 ustawy emerytalnej oraz § 2 i 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., co zadecydowało o zmianie zaskarżonego wyroku i oddaleniu odwołania.

Ubezpieczony zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną, wnosząc o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy oraz o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania.

Skargę kasacyjną oparto na obu podstawach z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie: 1) art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. mającego istotny wpływ na wynik sprawy, polegającego na tym, że Sąd drugiej instancji bez przeprowadzenia własnego postępowania dowodowego

orzekł reformatoryjnie na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji, mimo że nie prowadził jakichkolwiek ustaleń na okoliczność czy ubezpieczony rzeczywiście wykonywał obowiązki określone jako „administracyjno-biurowe”, niemieszczące się w pojęciu dozoru inżynieryjno-technicznego; 2) art. 385 k.p.c., przez jego niezastosowanie, mimo że apelacja była bezzasadna; 3) art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej oraz § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że w stanie faktycznym sprawy nie są spełnione przez ubezpieczonego przesłanki umożliwiające nabycie prawa do emerytury określone w tych przepisach, mimo niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oraz błędną wykładnię pojęcia „wykonywania pracy stale, w pełnym wymiarze czasu pracy”, polegającą na przyjęciu, że nie mógł on wykonywać pracy w szczególnych warunkach, ponieważ oprócz bezpośredniego nadzoru wykonywał inne czynności.

Według ubezpieczonego w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, a mianowicie czy dla oceny spełnienia przesłanek uprawniających do uzyskania emerytury z uwagi na zatrudnienie w szczególnych warunkach decydujące znaczenie ma charakter pracy rzeczywiście wykonywanej przez pracownika, potwierdzonej następnie (przy rozwiązaniu stosunku pracy) przez pracodawcę czy też zakres obowiązków określony przez pracodawcę w momencie zatrudnienia pracownika (czyli przed przystąpieniem pracownika do wykonywania pracy poleconej przez pracodawcę). Istnieje też potrzeba wykładni pojęcia „dozoru inżynieryjno-technicznego”, wskazanego pod poz. 24 w dziale XIV „Prace różne” wykazu A rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., z uwagi na rozbieżności w orzecznictwie co do zakresu czynności „innych niż dozór inżynieryjno-techniczny”, wykonywanych przez pracownika, a dyskwalifikujących możliwość uznania danego zatrudnienia za zatrudnienie w warunkach szczególnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej uzasadniają uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, mimo iż nie wszystkie zasługują na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541 czy z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997 nr 9, poz. 128). W rozpoznawanej sprawie, w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący wymienił art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Zarzuty dotyczące naruszenia tych przepisów nie mają jednak usprawiedliwionej podstawy. Jeśli Sąd drugiej instancji, inaczej niż Sąd pierwszej instancji, uznał, że skarżący nie spełnia wszystkich przesłanek prawa do emerytury na podstawie art. 184 w związku z art. 32 ustawy emerytalnej (nie legitymuje się wymaganym okresem pracy w warunkach szczególnych), to zmieniając zaskarżony wyrok i oddalając odwołanie nie mógł naruszyć ani art. 386 § 1 k.p.c., ani art. 385 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., I UK 262/13, LEX nr 1620459). Uzasadniony jest natomiast kasacyjny zarzut obrazy art. 382 k.p.c., który skarżący wiąże z wydaniem przez Sąd Apelacyjny orzeczenia reformatoryjnego, u podstaw którego leżało przyjęcie, że będąc zatrudnionym w O. na stanowisku kierownika obiektu oraz w M. w M. na stanowisku zastępcy kierownika zakładu wykonywał on czynności administracyjno-organizacyjne nie związane ściśle ze sprawowanym dozorem, przy czym ustalenia tego Sąd drugiej instancji dokonał bez przeprowadzenia własnego postępowania dowodowego, a tylko w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd pierwszej instancji, który nie prowadził jednak żadnych ustaleń na okoliczność, czy w spornych okresach skarżący rzeczywiście wykonywał obowiązki „administracyjno-biurowe” niemieszczące się w pojęciu dozoru inżyniersko-technicznego i jaki czas poświęcał na wykonanie tych czynności.

Przypomnieć zatem trzeba, że ze względu na przyjęty model apelacji pełnej sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym sprawę, a nie apelację (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania

kasacyjnego). Postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi więc kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego, a sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym i powinien dokonać własnych ustaleń faktycznych i na ich podstawie ocenić zasadność roszczenia. Nie może więc ograniczyć się jedynie do skontrolowania prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Obowiązkiem sądu drugiej instancji jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie, danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku. Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2015 r., II PK 289/14, LEX nr 1974076 czy z dnia 27 stycznia 2015 r., II PK 65/14, LEX nr 1663405). W wypadku orzeczenia oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, bez uzupełniania postępowania dowodowego, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za swoje. Sytuacja wygląda inaczej, gdy sąd drugiej instancji dokonuje uzupełnienia materiału dowodowego lub też dokonuje odmiennej oceny już przeprowadzonych dowodów, a następnie zmienia ustalenia faktyczne i wydaje odmienne rozstrzygnięcie niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej. Wówczas powinien dokonać własnych stanowczych ustaleń faktycznych, jasnych i kategorycznych, które pozwalałyby na ocenę, czy zmiana ta była usprawiedliwiona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., II UK 556/16, LEX nr 2434452 czy z dnia 12 lipca 2017 r., II UK 426/16, LEX nr 2336007). Strona, która wygrała spór przed sądem pierwszej instancji i przegrała sprawę przed sądem drugiej instancji, powinna uzyskać uzasadnienie wskazujące i wykazujące co zdecydowało o nieuwzględnieniu jej odwołania, zatem czy zdecydował stan faktyczny, jeśli był sporny czy tylko określona norma prawna. Umożliwia to stronie dokonanie oceny, czy zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzekł na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W wyroku z dnia 13 kwietnia 2016 r., II PK 81/15 (LEX nr 2026397),

Sąd Najwyższy uznał, że sąd drugiej instancji, który nie przeprowadzał postępowania dowodowego, a z zebranego materiału dowodowego wyprowadza odmienne wnioski, zobowiązany jest do zachowania szczególnej staranności w procesie roztrząsania źródeł dowodowych. Przepis art. 382 k.p.c. przesądza bowiem dwie ważne kwestie procesowe: pierwszą, że postępowanie apelacyjne jest merytoryczną kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, drugą, że orzeczenie sądu odwoławczego wydawane jest na podstawie dowodów przeprowadzonych w obu instancjach. W związku z tym, podstawa skargi kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w zakresie odnoszącym się do naruszenia art. 382 k.p.c. jest usprawiedliwiona wówczas, gdy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął część „zebranego materiału”, jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146). Pominięcie części „zebranego materiału” oznacza zaś brak jakiegokolwiek odniesienia się do konkretnych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., II UK 98/10, LEX nr 1112913).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie w całości o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, na który składała się zarówno dokumentacja zatrudnienia skarżącego, w tym zakresy jego obowiązków na stanowiskach zastępcy kierownika i kierownika obiektu, opinie biegłych, jak i zeznania świadków. Koncentrując się na zakresach obowiązków skarżącego Sąd Apelacyjny pominął jednak zaznania świadków, którzy zeznając na okoliczność obowiązków rzeczywiście wykonywanych przez skarżącego w spornych okresach jednogłośnie twierdzili, że nadzorował on wówczas stale pracowników wykonujących prace budowlane, wodno-kanalizacyjne i związane z funkcjonowaniem oczyszczalni ścieków oraz że pracując w O. w O. na stanowisku kierownika obiektu „nigdy nie miał biura, a czynności administracyjne wykonywał w barakach na terenie budowy”, zaś w M. w M., gdzie był zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika, „wszelkie prace biurowe wykonywał kierownik zakładu” (czyli bezpośredni przełożony skarżącego A. D. oraz T. B.), a skarżący „choć posiadał biuro w siedzibie firmy, ale większość czasu pracy spędzał w terenie”. Dokonując

ustaleń odmiennych niż Sąd pierwszej instancji, a więc uznając, że skarżący w spornych okresach wykonywał głównie czynności administracyjno-biurowe, Sąd Apelacyjny powinien - jak już wspomniano wyżej - szczegółowo wyjaśnić motywy zmiany oceny dowodów i dokonania nowej oceny stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2017 r., I UK 391/16, LEX nr 2400312; z dnia 27 października 2010 r., III PK 21/10, LEX nr 694249). W odniesieniu do spornych okresów Sąd Apelacyjny skupił się głównie na szerokim zacytowaniu zakresu obowiązków skarżącego na obu stanowiskach. Natomiast do zeznań świadków odniósł się tylko pobieżnie i to jedynie do tych ich fragmentów, które dotyczą rodzajów prac wykonywanych jako podstawowe przez podległych nadzorowi skarżącego pracowników, stwierdzając, że „sprawował on dozór inżynieryjno-techniczny nad pracownikami wykonującymi jako podstawowe prace w szczególnych warunkach”. Prawidłowo zarzuca przy tym skarżący, że samo wykonywanie prac „administracyjno-biurowych” nie dyskredytuje automatycznie możliwości zaliczenia tego okresu do pracy w szczególnych warunkach. W postępowaniu przed sądem w sprawach o świadczenia emerytalno-rentowe nie ma bowiem hierarchii ważności dowodów czy szczególnych ograniczeń w tym zakresie. Przeciwnie, według art. 473 k.p.c. w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych przed sądem nie stosuje się żadnych ograniczeń dowodowych. Ten wyjątek od ogólnych zasad wynikających z art. 247 k.p.c. sprawia, że każdy fakt może być dowodzony wszelkimi środkami, które sąd uzna za pożądane i ich dopuszczenie za celowe (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1999 r., II UKN 619/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 439). Podobne stanowisko, z odwołaniem się do ówczesnie obowiązujących przepisów postępowania w tych sprawach, zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 maja 1985 r., III UZP 5/85 (LEX nr 14635), wskazując, że „ograniczenia dowodowego, określonego w przepisach o postępowaniu przed organem rentowym, a dotyczącego ustalania okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, nie stosuje się także w postępowaniu odwoławczym przed okręgowymi sądami pracy i ubezpieczeń społecznych”. Odnosząc się do wagi poszczególnego rodzaju dowodów w tego typu sprawach Sąd Najwyższy stwierdził też, że świadectwo pracy w szczególnych warunkach, jako dowód

z dokumentu prywatnego nie ma silniejszej mocy dowodowej niż dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron (zob. np: wyroki: z dnia 5 października 2011 r., II UK 43/11, LEX nr 1108484; z dnia 3 października 2000 r., I CKN 804/98, LEX nr 50890; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC 2005 nr 6, poz. 113; z dnia 9 kwietnia 2009 r., I UK 316/08, LEX nr 707858; z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 117/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 167; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2005 r., II UK 15/05, LEX nr 603168). Sąd pracy nie jest więc w żaden sposób związany oceną charakteru zatrudnienia pracownika dokonaną przez pracodawcę np. w świadectwie pracy. Dokumenty wystawiane przez pracodawcę podlegają, co do swojej wiarygodności i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (art. 233 § 1 k.p.c.). Wobec tego o uznaniu zatrudnienia za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu przepisów ustawy emerytalnej, nie decyduje wyłącznie treść dokumentów wystawianych przez pracodawcę, ale charakter czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 1998 r., II UKN 570/97, OSNAPIUS 1999 nr 6, poz. 213; z dnia 22 marca 2001 r., II UKN 263/00, OSNAPIUS 2002 nr 22, poz. 553). Ponadto w wyrokach z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/09 (LEX nr 601991) i z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10 (LEX nr 590314). Ugruntowany jest też pogląd, że o uznaniu stanowiska zatrudnienia jako pracy w szczególnych warunkach przesądza nie nazwa stanowiska, użyta przez pracodawcę w świadectwie pracy odpowiadająca lub nieodpowiadająca nomenklaturze zawartej w rozporządzeniu wykonawczym właściwego ministra, lecz pozytywna weryfikacja dokumentu pod kątem zgodności rzeczywiście wykonywanej przez pracownika pracy z ustawowymi wymaganiami (zob. wyroki (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 2004 r., II UK 337/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 392; z dnia 3 lutego 2016 r., II UK 30/15, LEX nr 1998553). Konkluzję tę należy rozszerzyć na zakresy obowiązków pracownika, na które powołuje się Sąd Apelacyjny. Oznacza to, że nazwa stanowisk pracy skarżącego czy przypisany do nich zakres obowiązków nie mają decydującego znaczenia. Obrazują one hipotetyczne kompetencje pracownika, jednak nie można ich zawsze utożsamiać z faktycznym układem czynności realizowanym w praktyce. Dlatego treść wynikająca z tych dokumentów nie może

automatycznie, niejako z założenia, dyskredytować zeznań świadków i samego ubezpieczonego, gdy w sprawie nie poczyniono ustaleń mających na celu wykazania, ile czasu poświęcał skarżący na prace „administracyjno–biurowe” i czy prace wymienione w zakresach czynności nie były immamentnie związane ze sprawowanym przez niego nadzorem.

Nie można bowiem stracić z pola widzenia, że dochodzenie przez skarżącego prawa do emerytury z uwagi na wykonywanie pracy w szczególnych warunkach, polegającej na „sprawowaniu kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji lub dozoru inżynieryjno-technicznym”, wiąże się z koniecznością poczynienia precyzyjnych ustaleń faktycznych, gdyż dopiero wówczas możliwe jest dokonanie subsumpcji normy prawnej zawartej pod poz. 24 działu XIV, wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 17 lutego 1983 r. Pracą w szczególnych warunkach jest bowiem tylko praca wymieniona w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r., wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Rodzaje prac w szczególnych warunkach wyróżnia kryterium merytoryczne i formalne. Pierwsze zależy od wykonywania stale i w pełnym wymiarze pracy w szczególnych warunkach, drugie natomiast wymaga, aby praca ta była wymieniona w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., II UK 199/08, LEX nr 725051). Z kolei warunkiem zakwalifikowania danego rodzaju pracy do pracy wymienionej pod poz. 24, dział XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. – tj. jako dozoru (nadzoru) inżynieryjno-technicznego, jest to, aby na oddziałach i wydziałach, na których ten dozór jest sprawowany, jako podstawowe były wykonywane prace wymienione w wykazie A (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2012 r., II UK 125/11, OSNP 2013, nr 1-2, poz. 18; z dnia 2 października 2013 r., II UK 69/13, LEX nr 1386037; z dnia 22 lutego 2017 r., III UK 83/16, LEX nr 2258033). Nie ma wątpliwości, że osoba nadzorująca, mimo że nie wykonuje bezpośrednio pracy fizycznej, to jednak przebywając na oddziale (wydziale), na którym warunki pracy ujemnie wpływają na organizm człowieka, jest w podobny sposób narażona na negatywne skutki świadczonej pracy, przyczyniające się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury

wcześniej niż inni ubezpieczeni (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022). Warunkiem jest tu pozytywne stwierdzenie, że podlegli takiej osobie pracownicy jako podstawowe wykonywali prace wymienione w wykazie. Dopiero wówczas można oceniać czy określona kontrola bądź dozór stanowiły pracę w szczególnych warunkach, przy czym łącznikiem jest narażenie ubezpieczonego na czynniki istniejące na stanowiskach pracy podwładnych zatrudnianych w szczególnych warunkach. Również więc do kontrolującego czy dozoruującego wymaga się, aby praca z poz. 24 była wykonywana stale i pełnym wymiarze czasu pracy na danym stanowisku (§ 2 rozporządzenia, wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., I UK 111/08, LEX nr 741095 czy z dnia 7 listopada 2016 r., III UK 12/16, LEX nr 2163306).

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zbadał i ocenił materiał dowodowy, w tym też zeznania świadków i skarżącego, pod kątem występowania kryterium formalnego i doszedł do wniosku, że skarżący nadzorował pracowników zatrudnionych na wydziałach czy oddziałach, gdzie jako podstawowe wykonywane są prace w szczególnych warunkach. Ustalił bowiem, że zarówno na stanowisku kierownika obiektu w O. w O., jak i zastępcy kierownika w M. w M. skarżący sprawował dozór inżynieryjno-techniczny nad pracownikami wykonującymi jako podstawowe prace w szczególnych warunkach, wymienione pod poz. 1 i 3, dział V oraz poz. 2, dział IX wykazu A. Jednocześnie, opierając się wyłącznie na treści pisemnych zakresów obowiązków na obu tych stanowiskach stwierdził, że w obu zakładach bardzo rozbudowany zakres obowiązków skarżącego dotyczył kwestii typowo administracyjno-biurowych i administracyjno-organizacyjnych, które nie były ściśle związane ze sprawowanym dozorem, co nie pozwala przyjąć, by dozór inżynieryjno-techniczny, który skarżący niewątpliwie sprawował nad pracownikami wykonującymi jako podstawowe prace w szczególnych warunkach, był wykonywany stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Taka pobieżna konstatacja uniemożliwia jednak przesądzenie, czy w sprawie doszło do spełnienia kryterium merytorycznego, tj. czy praca skarżącego na spornych stanowiskach wykonywana była stale i w pełnym wymiarze (§ 2 ust. 1 rozporządzenia). Staje się to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że do zakwalifikowania pracy, jako wykonywanej w warunkach szczególnych w oparciu o

poz. 24, dział XIV wykazu A, nie jest przeszkodą realizowanie czynności niezwiązanych wprost z nadzorem. Jak już wskazano wyżej, prawo do emerytury osób sprawujących dozór lub kontrolę opiera się bowiem na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu. Oznacza to, że czynnikiem decydującym jest nie to, czy ubezpieczony wykonywał inne czynności (a także, czy realizował je w takim, a nie innym czasie), ale to, czy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przebywał w warunkach narażających na czynniki szkodliwe dla zdrowia. Dlatego nie ma znaczenia, ile czasu pracownik poświęcał na bezpośredni dozór pracowników, a ile na inne czynności związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część. Osoba wykonująca kontrolę nad pracami wykonywanymi w warunkach zagrażających bezpieczeństwu nie musi bowiem stale przebywać na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca w szczególnych warunkach, a w zakresie jej obowiązków musi być przewidziane sporządzanie dokumentacji, planów organizacyjnych i innych czynności. Nie ma zatem żadnych podstaw do wyłączenia takiego rodzaju czynności administracyjno-biurowych z czynności polegających na kontroli i traktowania ich odrębnie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 października 2007 r., I UK 111/07, LEX nr 375689; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX nr 375653; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75; z dnia 30 stycznia 2008 r., I UK 195/07, OSNP 2009 nr 7-8, poz. 105; z dnia 8 stycznia 2009 r., I UK 201/08, LEX nr 738338; z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08, LEX nr 550990; z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, LEX nr 509022; z dnia 4 kwietnia 2014 r., I UK 377/13, OSNP 2015 nr 7, poz. 102; z dnia 22 stycznia 2015 r., III UK 77/14, LEX nr 1677807). W orzecznictwie zwraca się jednocześnie uwagę, że zachodzi potrzeba odróżnienia czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowaną kontrolą jakości od czynności, które nie pozostają w żadnym związku z tą kontrolą i stanowią dodatkowe obowiązki takiego pracownika. Czym innym jest bowiem wykonywanie czynności administracyjno-biurowych immanentnie związanych ze sprawowaniem kontroli jakości, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków służbowych również innych czynności, niemających

związku z wykonywaniem obowiązków związanych z kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług. Wówczas, gdy wykonywanie takich „pozostałych” czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie kontroli stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie jest możliwe zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy w szczególnych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., II UK 48/11, LEX nr 1108485). Dlatego nie można uznać za pracę wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu w szczególnych warunkach czynności wykonywanych przez ubezpieczonego, który - poza kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług - wykonywał także inne obowiązki niezwiązane ściśle z tą kontrolą. W tym kontekście podkreślano, że zatrudnienie na stanowisku kierowniczym, które nie ograniczało się do sprawowania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru nad pracownikami świadczącymi pracę w szczególnych warunkach, ale polegało na wykonywaniu także innych, licznych czynności kierowniczych, nie stanowi wykonywania pracy w szczególnych warunkach dla potrzeb nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 376/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 203; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283). Nie znaczy to jednak, że pracownik nadzoru (dozoru) nie może wykonywać innych czynności w warunkach nienarażających ją bezpośrednio na szkodliwe dla zdrowia czynniki. W szczególności chodzi tu o czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżyniersko-technicznym i stanowiące jego immanentną cechę, jak sporządzanie dokumentacji dotyczącej dozoru i będącej jego integralną częścią (zob. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08; z dnia 30 stycznia 2007 r., I UK 195/07, LEX nr 375610) lub inne krótkotrwałe wyłączenia od narażenia na działanie takich czynników, spowodowane np. udziałem w koniecznym szkoleniu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6). W wyroku z dnia 22 kwietnia 2009 r., II UK 333/08 (LEX nr 1001310), Sąd Najwyższy przyjął, że wprowadzenie regulacja poz. 24, dział XIV wykazu A nie może być interpretowana rozszerzająco, ale nie może być ona też wykładana restrykcyjnie w sposób, który wykluczałaby pracowników wykonujących bezpośrednio takie prace kontrolne lub nadzorcze na oddziałach i wydziałach, w

których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie i to tylko dlatego, że zatrudnienie takie wymagało równoczesnego świadczenia czynności „charakterze administracyjno-biurokratycznym” w rodzaju raportowania, sprawozdawczości, podpisywania, sprawdzania dokumentacji, zachowania procedur, itp. Tego rodzaju czynności są bowiem z natury rzeczy, tj. niejako immanentnie powiązane ze sprawowaniem funkcji kontroli lub dozoru wykonywania prac szczególnych lub w szczególnym charakterze na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace uznane za szkodliwe dla zdrowia lub uciążliwe. Jeżeli zatem kontrola lub nadzór były bezpośrednio sprawowane na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane było szczególne zatrudnienie, to nieuprawniona będzie restrykcyjna wykładnia wykluczająca możliwość zaliczenia okresów bezpośrednio sprawowanej kontroli lub dozoru prac szkodliwych do wymaganego stażu pracy dla celów nabycia emerytury w niższym wieku emerytalnym. Odmienna interpretacja poz. 24, dział XIV wykazu A prowadziłaby do pozbawienia tego przepisu jakiejkolwiek zawartości normatywnej także dla pracowników bezpośredniej kontroli lub dozoru prac w szczególnych warunkach, zważywszy, że niemożliwe było sprawowanie kontroli lub dozoru prac szkodliwych na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są takie prace, bez potrzeby i konieczności administrowania lub dokumentowania sprawowanych czynności kontrolno-nadzorczych. Oznacza to, że czynności administracyjno-biurowe ściśle związane ze sprawowaną kontrolą lub dozorem inżynieryjno-technicznym stanowią jego integralną cechę, przeto nie podstaw prawnych ani uzasadnienia ich wyłączenie z okresu świadczenia takiej pracy w szczególnych warunkach w pełnym wymiarze i stale, ani do kwestionowania takiego rodzaju kwalifikowanego zatrudnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2009 r., II UK 243/08).

Konkludując, w każdym przypadku przy ocenie charakteru czynności pracowniczych polegających na kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., występuje konieczność oddzielenia czynności ściśle związanych z tą kontrolą od czynności sprawujących się do

wykonywania w ramach zakresu obowiązków również stale innych czynności, nie mających związku z kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług. Oznacza to, że w tego typu sprawach istotne znaczenie mają okoliczności danej sprawy, dające odpowiedź na pytanie, czy w konkretnym przypadku można zakwalifikować ustalone czynności (wykonywane w warunkach nienarażających na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia) jako incydentalne, uboczne albo też stanowiące konieczny element całego zadania świadczonego w ramach pracy w szczególnych warunkach (czynności przygotowawcze, kończące, immanentnie związane z całym zadaniem, np. przygotowanie warsztatu pracy, materiałów, itp.), czy też jako czynności autonomiczne, niezależne od czynności mających charakter świadczonych w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., II UK 233/11, OSNP 2013 nr 7-8, poz. 86). W spornych przypadkach - uwzględnienie okresów wykonywania pracy szkodliwej lub uciążliwej wymaganej do przyznania emerytury w niższym wieku emerytalnym - następuje po ustaleniu rzeczywistego zakresu obowiązków oraz wykonywania bezpośrednio i stale szkodliwego zatrudnienia, tyle że ocena prawna tych ustaleń powinna być racjonalna, bez stosowania „aptekarskiej” miary lub „stopera w rękę” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2009 r., II UK 333/08).

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny przyjął, że według zakresu obowiązków praca skarżącego na stanowisku kierownika obiektu obejmowała „obowiązki organizacyjne, administracyjne, a także dotyczące planowania i zaopatrzenia materiałowego, np. branie udziału w opracowaniu projektu organizacji robót, przygotowanie harmonogramu robót pod kątem zachowania obowiązującego cyklu produkcyjnego i harmonogramu na dostawy materiałowe, siłę roboczą, sprzęt, wyposażenie itp.; przeanalizowanie i sprawdzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej; prowadzenie na bieżąco dziennika budowy i księgi obmiarów; opracowanie asortymentowego planu miesięcznego na podstawie harmonogramu robót w ramach otrzymanych wskaźników i w uzgodnieniu z kierownikiem grupy robót; organizowanie narad produkcyjnych; uczestniczenie we wszystkich komisjach dotyczących robót.” Z kolei na stanowisku zastępcy kierownika „ubezpieczony wykonywał również szereg

czynności administracyjnych, które miały na celu utrzymanie ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa. Dotyczyły one m.in. poprawy wyniku finansowego zakładu, opracowywania planów, programów i instruktażu eksploatacji związanych z zakresem działania zakładu, uzgadniania dokumentacji na inwestycje, modernizacje i remonty urządzeń wodnokanalizacyjnych, współpracy ze stacją sanitarno-epidemiologiczną i innymi instytucjami itp.”

Trzeba zauważyć, że analiza czynności, którymi zajmował się skarżący na obu stanowiskach wykazuje, iż do zasadniczych jego zadań należało nadzorowanie robót budowlanych i wodnokanalizacyjnych prowadzonych przez obu pracodawców. Wymieniając szczegółowo czynności wykonywane przez skarżącego na stanowiskach zajmowanych w O. oraz w M. w M. Sąd Apelacyjny nie dokonał ustaleń i oceny, które z wymienionych czynności nie są immamentnie związane z czynnościami ogólnie pojętej kontroli określonej pod poz. 24, dział XIV wykazu A. Wobec tego rację ma skarżący zarzucając, że okoliczności mające na celu wyjaśnienie rodzaju wykonywanych przez niego prac w związku z nadzorem nad robotami wodnokanalizacyjnymi, budowlami rurociągów w głębokich wykopach czy pracami związanymi z oczyszczaniem ścieków nie zostały w wystarczającym stopniu poddane analizie, aby możliwe było ustalenie, czy skarżący stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace w szczególnych warunkach wymienione pod poz. 24, dział XIV wykazu A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., spełniając tym samym wszystkie warunki przyznania prawa do wcześniejszej emerytury z art. 184 ustawy emerytalnej.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego lub w przypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek stosowanej normy prawa materialnego, oznacza wadliwą subsumcję i uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego (por. wyroki: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524; z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815; z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 89/12, LEX nr 1275008, z dnia 10 kwietnia 2014 r., II UK 393/13, LEX nr 1475166). Nie można bowiem prawidłowo stosować prawa materialnego bez zgodnego z

prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 261/97, LEX nr 1439372; z dnia 26 czerwca 2001 r., III CKN 400/00, LEX nr 52360; z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 250; z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010 nr 9-10, poz. 108; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524; z dnia 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, LEX nr 10011283; z dnia 19 lutego 2014 r., II PK 130/13, LEX nr 1460978). Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Dla rozstrzygnięcia o uprawnieniach emerytalnych skarżącego przewidzianych w art. 184 ustawy emerytalnej w związku z § 4 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., konieczne jest zatem szczegółowe ustalenie, czy obowiązki „administracyjno-biurowe” rzeczywiście podejmowane przez niego na obu spornych stanowiskach konweniowały bezpośrednio z realizowaną działalnością oddziału lub wydziału, na którym sprawował on nadzór inżynieryjno-techniczny, czy też pozostawały w oderwaniu od niej, a także czy obowiązki te miały charakter incydentalny lub krótkotrwały, czy też w sposób znaczący zrywały więź skarżącego z czynnościami nadzorczymi.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).